

LUD

KOK XXVI

Curitiba, 12 grudnia 1951
de dezembro de

NR. 50

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:

Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Alameda Cabral 816 przyjmuje codziennie
(prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.

REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel
i świąt) od 8-mej i tel do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado —
Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00.
W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurtybie Cr. 1,50

São Paulo kiosk gazetowy kolo głównej poczty av. São Joao
Livraria da Estação da Luz, Sagua Principal } Cr. 2,00
Porto Alegre (P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

CZY NIEMCY BĘDĄ SZCZERZE WSPÓŁPRACOWAĆ Z ZACHODEM?

Ludzie znający dobrze taktykę sowiecką mogli łatwo przewidzieć, że ostatnie ataki Molotowa, Woroszyłowa i marsz. Sołowieckiego skierowane przeciwko Tłoczu oznaczają, iż na odcinku bałkańskim będzie spokój, nowa zaś ofensywa polityczna Moskwy rozwinie się w najwrażliwszej i najważniejszej części Europy t.j. w Niemczech. Podczas gdy ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji debatowali nad udziałem Niemiec w systemie obrony Europy Zachodniej, Grotewohl ogłosił plan współpracy wszystkich Niemców nad zjednoczeniem państwa i wyraził gotowość do daleko idących ustępstw ze strony pro-sowieckich Niemiec Wschodnich. Oświadczenie to zrobiło ogromne wrażenie w całych Niemczech i odsunęło wszystkie inne zagadnienia na plan dalszy.

Rosja pragnie przeszkodzić utworzeniu armii niemieckiej po stronie Zachodu. Chciałaby ona na wypadek konfliktu między blokiem sowieckim a państwami paktu atlantyckiego, stworzyć z Niemiec neutralny obszar buforowy. Propozycja Grotewohla obliczona była na wykorzystanie naturalnego pragnienia wszystkich Niemców, by usunąć sztuczny, narzucony przez wroga, podział kraju i przywrócić jedność narodową i państwową. Tendencje te, nurtujące w duszy niemieckiej, muszą być brane pod uwagę we wszystkich próbach rozwiązania tego zasadniczego dla stabilizacji stosunków w Europie problemu.

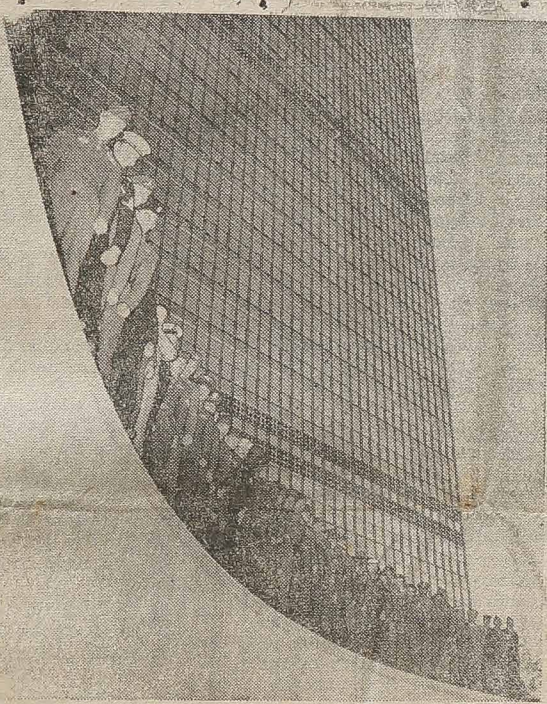
Podstawowym błędem polityki amerykańskiej jest opieranie swych decyzji na chwilowych potrzebach Stanów Zjednoczonych. Utożsamia ona — w sposób zbyt uproszczony — interesy swego kraju z ogólnym interesem międzynarodowym. Odnosi się to zwłaszcza do zagadnienia niemieckiego. Podczas gdy amerykańskie czynniki decydujące "zapomniały" całkowicie o ostatniej wojnie z Niemcami i patrzą na okupację wojskową tego kraju jako na rodzaj ochrony tego obszaru przed agresją sowiecką, przeciętni Niemiec zawsze uważa Amerykę za nieprzyjaciela i okupanta; pamięta on jeszcze stale o tym, że to jej lotnictwo zniszczyło miasta i fabryki niemieckie, że więzi ona dowódców armii niemieckiej, "stróżów honoru narodowego", itd. itd. Niemcy zgodzą się na współpracę z Zachodem, lecz tylko na zasadach pełnego równouprawnienia i wolnej decyzji, a nie przyjmując żadnych nakazów od Waszyngtonu, Londynu czy Paryża.

Plan sowiecki przewiduje daleko idące ustępstwa i jest niewątpliwie wysoką i śmiałą stawką na "kartę nacjonalizmu niemieckiego". Sowiety wola kontrolować Niemcy zjednoczone, chociażby nawet narodowe, ale "zneutralizowane", niż stanąć wobec faktu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Propa-

ganda sowiecka kusi wizją nowego Rapallo i zrezygnuje szermu je autorytetem Bismarka. Ale największym jej atutem jest dane Niemcom przyrzeczenie, iż będą mieć własny, zjednoczony kraj oraz możliwość stopniowej odbudowy potęgi "Vaterlandu".

Mocarstwa zachodnie nie dają żadnych obietnic w sprawie zjednoczenia. Nie przyznają Niemcom niczego ponad to, co jest w tej chwili potrzebne z punktu widzenia amerykańsko brytyjskiego, t.j. dają im pewną swobodę działania (i to pod stałym nadzorem Waszyngtonu).

(Dokończenie na stronie 5-tej)



Weterani wojny na Korei, przedstawiający 19 państw, których wojska walczyły na froncie koreańskim o przywrócenie w świecie pokoju i wolności dla narodu koreańskiego, odwiedzili ostatnio siedzibę Organizacji Zjednoczonych Narodów w Nowym Jorku. Fotografia przedstawia na tle gmachu ONU, żołnierzy Australii, Belgii, Kanady, Kolumbii, Etiopii, Francji, Grecji, Izraela, Luksemburga, Holandii, Norwegii, Filipin, Republiki Koreańskiej, Unii Północno-Afrykańskiej, Tajlandii, Turcji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

DZISIEJSZA ROSJA

Większość Anglików (czy tylko Anglików?) jeśli mówi o Rosji dzisiejszej, ma przeważnie na myśli obraz Rosji z lat 1920 czy nawet 1930 — twierdzi b. ambasador brytyjski w Moskwie sir David Kelly — dzisiejszej rzeczywistości rosyjskiej jednak absolutnie nie odpowiada. Tamta Rosja pogrzużała się w stłumieniu, a stworzona przez nią generacja wodzów. Jeszcze pierwsza generacja rewolucjonistów trzymała się wszystkich tradycyjnych idei socjalizmu zachodniego, ale obecna całkowicie ze wszystkim zerwała. Internacjonalizm to dziś "broń burżuazyjnych podżegaczy wojennych", a internacjonalista jest dziś tylko ten, kto przekłada interes sowiecki ponad wszystko inne. Bohaterami narodowymi są dziś Iwan Groźny i Słoworow a historię świata jak zresztą i historię samej Rosji przedstawia się w nowym duchu, duchu nacjonalizmu ściśle rosyjskiego. Stara linia zachowania jedynie (oficjalnie) w polityce religijnej i choć elita zmuszana jest do ateizmu w praktyce toleruje się rosyjski i jedyńie ortodoksyjny przesłady jedyńie kościoły "zagraniczne" (jak na przykład niemieckich luteranów czy polskich katolików). Wiedza cała i nauka jest dziś upaństwowiona, podporządkowana potrzebom

państwa, włączona w tor wyznaczony przez partię a osobiście korygowany w miarę potrzeby przez Stalina.

Dla socjalisty zachodniego, socjalizm oznacza normalnie społeczną równość, która jest dla niego wszystkim. I im bardziej Zachód do tej równości się zbliża, tym bardziej Rosja dzisiejsza od niego się oddala. Tam państwo rośnie w potęgę a z nim i biurokracja. Stąd i różnice społeczne i ekonomiczne stają się w hierarchii warstw coraz wyraźniejsze. To, co kiedyś przewidywali i czego obawiali się Marks i Engels a nawet Lenin, staje się w dzisiejszej Rosji rzeczywistością. Nierówność zarobków a co ważniejsze nierówność przywilejów jest rozwinięta w sposób na Zachodzie nie do pomyślenia. Uprzywilejowanie stało się dziś podstawą całego systemu, będąc tak wynagrodzeniem, jak zachęta. Z uprzywilejowania tego wyłączeni są robotnicy w przemyśle i rolnictwie, chyba, że wykazują się nieprzeciętnymi dokazaniami (w rodzaju Stachanowa). Z tych nieprzeciętnych rekrutują się też nowi członkowie warstwy rządzącej.

Polityka zagraniczna Sowietów ma charakter bezosobowy. Kieruje nią Politbiuro, a wywodzi się ona

z dogmatu, że państwo komunistyczne i niekomunistyczne to dwa przeciwne sobie obozy z których drugi nieubłagannie kroczy ku rozpadowi i rewolucji. Dogmat ten tłumaczy całą postawę Sowietów.

Organizacja obrony na Środkowym Wschodzie

Według napływających stale wiadomości, najbliższe obrady Sztabu Generalnego mocarstw zachodnich będą poświęcone zagadnieniu organizacji obrony na terenie Środkowego Wschodu. W obecnych warunkach nie można liczyć na czynny w niej udział krajów arabskich. Sprzeciwiają się one stanowczo wszelkim próbom zakładania baz brytyjskich na Środkowym Wschodzie, nie jest jednak wykluczone, że zgodziłyby się na bazy amerykańskie. Mogłoby to doprowadzić do nowych tarć między Waszyngtonem i Londynem, gdyż Wielka Brytania nie łatwo zrezygnuje z wpływów w strefie Kanału Sueskiego i Zatok Perskiej.

Kraje arabskie odnoszą się również z pewną dozą nieufności do Turków, którzy stanowią jeden z najważniejszych czynników w organizacji obrony Środkowego Wschodu. Główną przyczyną tego jest to, że Turcja była jednym z pierwszych krajów, które uznały Izrael i udzieliły pomocy nowo powstałemu państwu, przesyłając mu transporty żywności. Co więcej Liga Arabska wysuwa przeciwko Turcji zarzut, iż współzawodniczyła ona z Libanem o miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

W chwili obecnej można zauważyć, że pomimo fanatyzmu nacjonalizmu, kraje arabskie — na arenie międzynarodowej — zaczęły grawitować ku Moskwie. Należy się temu przeciwstawić szybko i radykalnie. Sposób, w jaki zostanie rozstrzygnięty spór o naftę perską i o Kanał Sueski, będzie miał niewątpliwie poważne znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków na Środkowym Wschodzie.

TRZECIA WOJNA ŚWIATOWA

Trzecia światowa wojna wybuchnie w 1952 roku, tak przewidywała ostatnio słynna jasnowidzka indyjska Indamari Pandit z Bombaju. Japonia, według jej przepowiedni, zdradzi Stany Zjednoczone, przetrzucając się na stronę Chin. Pakistan pozostanie w przyszłej wojnie przy państwach zachodnich, Indie natomiast będą usiłowały utrzymać się na stopie neutralnej, w końcu jednak przejdą na stronę Rosji. Są to jednak wszystko tylko przepowiednie i nie więcej.

Wydarzenia z tygodnia

— Konferencja o zawieszeniu działań na Korei znów utknęła na martwym punkcie.

— Komuniści wysunęli żądania, ażeby aliancy wycofali z Korei swe wojska, oraz by ich okrety wycofały się z wód północnej Korei na odległość 12 mil. Sami jednak wzbraniają się wykonać warunki proponowane im przez Aliantów.

— Studenci południowej Korei urządzili już poraz trzeci w ciągu ostatnich dni, demonstrację przeciw zawieraniu tymczasowego rozejmu, który nie rozstrzygnąłby kwestii na stałe i nie zniósłby podziału narodu koreańskiego.

— Stany Zjednoczone wycofują się z Korei gdyby lotnictwo sowieckie przystąpiło do wojny — tak oświadczył północno-amerykański senator Morse, republikanin ze stanu Oregon w mowie swej wygłoszonej ostatnio w Portland City Club; Alianci bowiem nie rozporządzają tam dostateczną siłą lotniczą.

— Utarzki pomiędzy alincami i komunistycznymi samolotami wojennymi trwają w dalszym ciągu na różnych odcinkach frontu koreańskiego.

— Trzecia wojna światowa może się rozpaść w 24 godzin po ataku Rosji na Iran — tak zapewnia Edwin Wright, radca tymczasowego sekretarza północno-amerykańskiego James Webb'a. Iran, stwierdził dalej Wright, jest krajem na którego zajęcie czoła Stacja Rosja; gdyby Sowiety pokusiły się o zajęcie Iranu, wolny świat nie mógłby dłużej niż przez dobę patrzeć na to obojętnie.

— Wulkan Hibok na Wyspach Filipińskich, zaczął pracować, wyrzucając rozżarzoną lawinę, która wokół zalewa wioski i miasta; ofiarą wybuchu lawiny padło około tysiąc osób; cała okolica jest pokryta popiołem i osłonięta dymem; ludność obawia się epidemii, ponieważ nie ma tam czystej wody do picia.

— Ks. Biskup Karol Splitt, ordynariusz Gdańska, podobno został wypuszczony przez komunistyczny reżim warszawski na wolność; ks. biskup Splitt został uwieczniony w 1946 pod zarzutem rzekomej współpracy z nazistami i skazany na osiem lat więzienia, mimo wypuszczenia go na wolność, nie może jednak wyjechać z Polski.

— Ks. Arcybiskup Stepinac, prymas Jugosławii, został uwolniony z więzienia, gdzie z rozkazu dyktatora Jugosławii przebywał od pięciu lat. Tito zakazał mu jednak sprawować urzędu arcybiskupa Zagrzebia, wznacząc mu na pobyt rodzinny jego wioskę Krasik. Arcybiskup Stepinac zaprotestował przeciw temu zarządzeniu, albowiem usunąć go może od swej archidiecezji tylko papież a nie żadna władza świecka.

— Około sześć tysięcy emigrantów z Portugalii przybędzie do Brazylii w pierwszych dniach stycznia 1952 r.; następnie w lutym przybędzie druga grupa emigrantów portugalskich w liczbie trzech tysięcy.

Z KURYTYBY I OKOLICY

W ARAUCARIA objął urządowanie ubiegłej soboty nowy prefekt p. Ro muald Sobociński; wybrany na to stanowisko w ostatnich wyborach, otrzymując 1.144 głosów; kandydował on z partii PTB; skład nowej Izby Muncypalnej w Araucaria jest następujący: z partii UDN: Alderico Zanardini Ozorio — 166 głosów; Mieczysław Jasiocha — 128; Ambrosio Campanholo — 110; João Valentini 59; z partii PTB weszli: Pedro Glir — 94 głosów; Francisco Riveiro Cardoso — 89; z partii PR: Abilio Fruct; z partii PSD: Dr. Odilon Carrano — 100; Vergilio Alves Pinto — 68 głosów.

— BANKNOTY milrejsowe zostaną wycofane z obiegu z końcem stycznia 1954 roku, a mianowicie: od stycznia przyszłego roku będą wycofane bez potrącenia z obiegu banknoty 5\$000 estampa 19; 10\$000 estampa 17; 20\$000 estampa 16; 200\$000 estampa 16; 500\$000 estampa 15; począwszy od lipca do września 1952 przy wymianie powyższych banknotów kolektorze będą potrącały 5%; przy każdym następnym okresie trzech miesięcznym będą potrącały dalsze 5% aż do zupełnej utraty wartości owych banknotów, co nastąpi w styczniu 1954 roku.

— 23 STUDENTÓW ukończyło w tym roku studia agronomii w parafskiej Wyższej Szkole Agronomii i Weterinarii, otrzymując dyplomy agronomów; wśród nowych agronomów znajduje się p. Julian Skalski.

— 62 UCZNI Kolegium Santa Maria ukończyło średnie studia; wśród maturzystów znajduje się Bogumił A. Paweł Radomski, syn nieodżałowanej pamięci profesora Włodzimierza Radomskiego oraz p. prof. Emilii Radomskiej.

— PIĘĆ wypadków włamań do sklepów i mieszkań zanotowano w ubiegłej niedzieli w Kurytybie.

— STANOWA Komisja Cen utrzymała nadal cenę mięsa po Cr. 14,00 za kilogram w stanie Paraná; cena ta odnosi się również i do szuraska.

Z RIO I INNYCH STANÓW

— MINISTER Pracy powiadomił prasę, iż Prezydent Republiki podpisał dekret o podwyżce tabeli najniższych zarobków jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

— OBSŁUGA linii lotniczych ogłosiła strejk, zaprzestając pracy ubiegłej soboty; funkcjonariusze linii lotniczych domagają się podwyżki zarobków w związku z podwyższeniem transportu lotniczego o 15%; sparaliżowanie ruchu lotniczego wywołało wielkie zamieszanie w komunikacji; z lotniska Santos Dumont w Rio odeszło z kwitkiem około 1.000 pasażerów nie mogących kontynuować podróży; podobne zamieszanie wywołał strejk obsługi lotniczej również w innych lotniskach.

— KATASTROFA kolejowa wydarzyła się w pobliżu stacji Baliza w stanie Rio Grande do Sul; kilka wagonów stoczyło się z szyn kolejowych; w niezłej liczbie wypadku zginęło kilka osób, między innymi Ewa Zorak z Erechim; około 15 osób odniosło rany. W wagonie bagażowym wieszono trzy wielkie żmije suuris z Mato Grosso; ich obecność utrudniała akcje ratunkowe, albowiem patroli ratownicze obawiali się w pierwszej chwili przystąpić do owego wagonu, zwałonego na inne; w których zjechał pasażerowie.

— NA MILION kruczejów okradł bandyta sklep jubilerski "Casa Porto" położony w centrum miasta w Rio de Janeiro, przy ulicy Buenos Aires; bandyta ubezwładnił stróża sklepu, związał mu ręce, poczem spokojnie załadował do walizki znaczną ilość cennych zegarków i innej biżuterii, ulatniając się ze swym łupem; policja prowadzi śledztwo, ażeby wysłedzić prowadzącego włamywacza.

— W CAMPINA GRANDE, w stanie Paraíba; popyły się wodociągi; z powodu braku wody, wytworzył się czarny rynek, na którym za wado wody płać się Cr. 10,00.

— 947 ZWIĄZKÓW małżeńskich zawarto w ubiegłym tygodniu w Rio de Janeiro; jest to rekordowa liczba.

ZE ŚWIATA

ARMIA EUROPEJSKA

Przyszła armia europejska ma obejmować 43 "grupy narodowe", z tego 14 francuskich, 12 niemieckich i tyleż włoskich. Pozostałe jednostki utworzyć mają państwa Beneluxu. "Grupa narodowa" ma być największą jednostką taktycz-

nią i obejmować 12-15.000 ludzi. Z nazwy "dywizji" zrezygnowano. Mundury będą jednakowe dla wszystkich grup i to na wzór amerykański z tym, że tylko poszczególne narody będą miały inny znak na ramieniu.

NOWE SOWIECKIE BRONIE

Piechota sowiecka otrzymała nowy ciężki karabin maszynowy "Gorjunow", chłodzony powietrzem, o kalibrze 7,62 mm i mocą oddać 1.200 strzałów na minutę. Zmontowany jest na dwukółce i przez to bardzo ruchliwy. Przy użyciu specjalnej amunicji może być użyty do zwalczania czołgów, w ciągu 30 sekund "przerobiony" na karabin przeciwlotniczy. Artyleria otrzymała działko 7,6 cm które równocześnie służyć może jako działko przeciwczołgowe (na Korei przestrelkiwały one na wylot amerykańskie Shermany na odległość 1 km) i przeciwlotnicze. Zasięg 16 km. Działka te otrzymać mają dodatkowo wszystkie pułki artylerii, które

dotąd posługiwały się tylko 12 cm haubicami. Inną nowością jest superciężkie 17 cm granatnik o zasięgu 6 km. Każdy pułk piechoty ma otrzymać 6 takich granatników jako własną "ciężką artylerię". Z pośród czołgów Sowietów wprowadzili nowy typ ciężkiego "Stalina", t. zw. "ulepszony JS III". Stary "Stalin" posiadał działko 12,2 cm, nowo zaś — 15 cm. Opancerzenie: z przodu 120 mm, z tyłu 80 mm przy czym wagę utrzymano na 50 tonach. Porusza go motor Diesla o sile 600 HP (allianckie "Pattony", "Centuriony" i "Maxy" mają tą samą wagę, ale działka 10 do 12 cm i silniejsze motory. Motor "Maxa" ma np. 1.000 HP.)

AMERYKAŃSKIE PODATKI

Amerkańscy podatnicy mają dać państwu w tym roku 84 a w przyszłym co najmniej 90 miliardów dolarów. Jak podaje "U.S. News & World Report" z trzech dolarów dochodu narodowego cały jeden dolar zabierają podatki. W czasie ostatniej wojny w najcięższym roku podatnicy amerykańscy zapłacili 48 miliardów, czyli 1 dolar wypadał na 4 dolary dochodu. W r. 1940, a więc tuż przed wojną odpadał na podatki jeden dolar na 5. Obciążenie wynosi w r. bieżącym ponad

30% dochodu narodowego (w r. 1940 - 19% a w 1929 r. zaledwie 13%). Przeciwnie każdy dorosły płaci dziś w Stanach 860 dolarów rocznie na podatki (184 dolarów w r. 1940 a 151 dolarów w r. 1929). Według sprawozdania ogłoszonego przez prezydenta amerykańskich fabryk żywnościowych, Amerykanie wydali w r. 1940 - 17,1 miliardów dolarów na żywność a 12,7 na podatki. W r. 1950 natomiast na żywność wydano tylko 52,5 miliardów dolarów a na podatki 57.

DZIWNE METEORYTY

Rzeczoznawcy "od spraw niebieskich" uniwersytetu New Mexico stanęli przed zagadką: po niebie latają sobie meteoryty w ilości dotąd nie spotykanej. Dr La Paz który jest przewodniczącym Instytutu dla Meteorytów stwierdza, że od października zaobserwowano 7 niezwykle dużych "kul ognistych". Zaden z meteorytów nie zachowuje się tak, jak obecne. Bo leca one 1). równolegle, podczas gdy mete-

oryty poruszają się po łuku a 2). bezzwłocznie, zamiast wywoływać charakterystyczny dla meteorytów odgłos. W pewnym wypadku zaobserwowano nawet dwa takie "ciała niebieskie", lecące równolegle do siebie, z ogonem dymu, ale bezzwłocznie. "Wypadek tego rodzaju, by dwa meteoryty mknęły równolegle obok siebie i to bez żadnego odgłosu nie ma w historii sobie podobnego" — twierdzą dr La Paz.

Nieznana choroba w Korei

Tajemnicza i niebezpieczna choroba wybuchła wśród żołnierzy Narodów Zjednoczonych w Korei. Głównym objawem choroby jest czerwienienie oczu.

Lekarze stwierdzają, iż choroba

ta jest całkowicie nieznana medycynie zachodniej. U 20 proc. chorych choroba ma przebieg bardzo ciężki, powodując zakażenie krwi i pozostawiając poważne ślady na nerkach.

Cyganie w Polsce przestają koczować

Większość Cyganów w Polsce zrywa z życiem koczowniczym. Wielu Cyganów zatrudniono przy budowie Nowej Huty pod Krakowem lub osadzone w państwowych gospodarstwach rolnych. W Krako-

wie powstał artystyczny zespół cygański, pozostający pod opieką ministerstwa kultury i sztuki. Zespół ten objęddza miasta polskie z występami tańców i pieśni cygańskich.

Polska Harcerska Młodzież Katolicka

Na zebraniu dn. 8 grudnia 1951 r. uchwalila następującą rezolucję: My, którzy z powodu zabarczej tyranii germańskiej i komunistycznej zmuszeni byliśmy jako emigranci polityczni skorzystać z gościnii Wielkiej Brazylii, wyrażamy swą głęboką wdzięczność jej władzom i narodowi za okazany humanitaryzm i mądrość polityczną.

W zamian obiecujemy okazać jej swój szacunek i przyjaźń przez lojalną współpracę dla dobra narodu brazylijskiego i pogłębienia przyjaźni polsko-brazylijskiej.

Aby osiągnąć ten cel oraz wypełnić swoje ślubowanie harcerskie wiernej służby Bogu i Ojczyźnie, zorganizowaliśmy Stowarzyszenie

Młodzieży Katolickiej im. Matki Boskiej Częstochowskiej i zapraszamy bardzo serdecznie do zapisania się na członków stałych wszystkich chłopców i dziewcząt, którzy pragną służyć idei dobra i sprawiedliwości. Dla każdego znajdzie się tam możność godziwej rozrywki i pożytecznej nauki: śpiew, sport, nauka historii literatury polskiej i historii Polski, warsztat introligatorski, warsztat radiotechniczny, kurs języka angielskiego, kolonie wypoczynkowe, wycieczki, teatr.

Zapisy w każdą niedzielę o godz. 3-ej po południu w kancelarii Domu Parafialnego przy kościele św. Stanisława ul. Emiliano Pernetta, Curitiba.

Z ostatniej chwili

— Prezydent Truman przerwał swe wakacje i nagle powrócił do Waszyngtonu, ażeby przewodniczyć zebraniu głównego sztabu wojskowego i przedstawicielom Departamentu Stanu.

— Rząd Egiptu zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z

Anglią; w tym celu zebrał się gabinet ministrów Egiptu.

— Rząd w Argentynie zredukował przydział papieru dla pism do 50%. Dotkliwy brak papieru daje się odczuwać w całym kraju.

ISKIERKI

JAPONSKIE ŻONY

Blisko 6.000 żołnierzy amerykańskich stacjonowanych w Japonii, przedłożyło władzom przełożonym prośby o zezwolenie poślubienia Japońek i zabrania ich później do Stanów Zjednoczonych. Sztab gen. Ridgway'a aprobował dotychczas 5.437 takich podań.

DECYZJA WŁADZ W BONN

Rząd zachodnich Niemiec postanowił zwrócić się do federalnego sądu konstytucyjnego z żądaniem uznania partii komunistycznej i nowo-nazistowskiej partii socjalistycznej za nielegalne.

SPADŁ Z 45 STÓP NA GRZBIET PSA

Sześciolatek chłopiec spadł z żelaznej klatki schodowej na zewnętrzny dom, z wysokości 45 stóp (13,7 metrów) na grzbiet dużego psa owczarka. Chłopiec wyszedł z wypadku cało. Odnosił tylko lekkie pokaleczenia. Pies przez kilka godzin kulał, skomlał i chodził osowiały.

KSZTAŁ SERCA LUDZKIEGO

Rzadko który człowiek ma serce "w kształcie serca" — stwierdzają dwaj lekarze południowo-afrykańscy w pracy ogłoszonej w angielskim czasopiśmie lekarskim "The Lancet".

Na podstawie zdjęć Roentgena serc 109 studentów, lekarze twierdzą, że u otyłych ludzi zarys serca przypomina dzwon, u atletów — kwadrat o pomarszczonych brzegach, a u ludzi szczupłych — gruszkę.

UWAGA!

Dnia 25 grudnia 1951 r.

W sali (Związku Polskiego) Sociedade B.R. União, przy ulicy Carlos de Carvalho 487, zostanie wystawione pierwsze przedstawienie, inauguracyjne, nowo-zorganizowanego zespołu AMATORÓW SCENY POLSKIEJ.

"BETLEJEM POLSKIE"

Sztuka (Szopka) w 3-ach aktach, 5-ciu obrazach LUCJANA RYDLA

ZABAWA TANECZNA przy dźwiękach doborowej orkiestry. Nowa, wspaniała wystawa! — Nowe kostiumy i dekoracje! Udział bierze przeszło 30 amatorów, pod kierownictwem artystycznym pp. J. Kika i L. Cegiełkowskiego.

Początek przedstawienia o godz. 20-tej. — Po przedstawieniu ZABAWA TANECZNA przy dźwiękach doborowej orkiestry.

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

NIECH NIE ZABRAKNIE NA ŻADNYM STOLE:

Wódka Russa "TROJKA"

I Wódka Polska "ŻYTNIÓWKA"

produkty firmy: ADÉGA SUISSO — BRASILEIRA S/A SÃO PAULO

Wśród niezliczonej liczby sklepów, które sprzedają nasze produkty, wyróżniają się firmy:

NASZE KURYTYBY: CEREALISTA IGUAÇU S/A, Rua da Lapa N. 46 - telefon 1099.

COMERCIO DE REPRESENTAÇÕES LTDA., Rua Barão do Rio Branco N. 418 - telefon 41.

EUGENIO DEISS, Rua João Negrão 527.

JOSÉ R. HAUSER — Rua Dez. Westfalen, 973 - Fone 229.

ARMAZEM ROQUE, Praça Cel. Enéas, 30.

W I R A T I — Paraná:

JÚLIO WASILEWSKI — Caixa Postal 28, telefon 171

Reprezentant: Lino T. Ravaglio

Rua Dr. Murici, 708 — 3 Andar — Sala 328 — Telefon 1185. Kurytyba

Odwiedźcie wystawę w CASAS PERNAMBUCANAS i podziwiajcie nowości, które nadeszły z okazji zbliżających się Świąt

CASAS PERNAMBUCANAS Praça Tiradentes, 562 Telefon 776 i Av. República Argentina, 4.139. — Curitiba — Porto.

—:O:—

W Albanii nie ma zachodnich dyplomatów. Jedyny wyjątek — to Włosi i Francuzi. Wyjątek tylko ze względu na siły komunistów — tak Francuskich jak i włoskich. Dla dyplomatów zachodnich jest to właściwie szczęście, bo ich koledzy Francuzi i Włosi nie mają łatwego życia. Oba zachodnie poselstwa w Tiranie, to właściwie ozerwona kłatka. Mieszkańcom tych poselstw wolno poruszać się tylko tak daleko, jak daleko można sięgnąć z okien poselstwa. Każdy Albańczyk, któryby zetknął się choć na moment z człowiekiem poselstwa, z niejśś podlega osobistej rewizji. W jednym sklepie jak jest do ich dyspozycji, wyrównywanie rachunków za zakupy odbywać się musi na bezach poliej. Znademu Albańczykowi nie wolno wchodzić w bezpośredni kontakt z nimi; nawet tłumacza muszą rekrutować się z Francuzów względnie Włochów. O zdobyciu jakiejś informacji w tych warunkach mowy być nie może. Raz do roku kłatka otwiera się, gdy dojdzie wydaję przyjęcie dla dyplomatów.

Ferragens Curitiba Ltda.

Handel i import żelaza porcelany, naczyń i szkła w ogóle.

Praca Dr. Generoso Marques, 156

Telefon 4220—adres telegr. „FERRATIBA”

CURITIBA — PARANÁ

Pod kierownictwem:

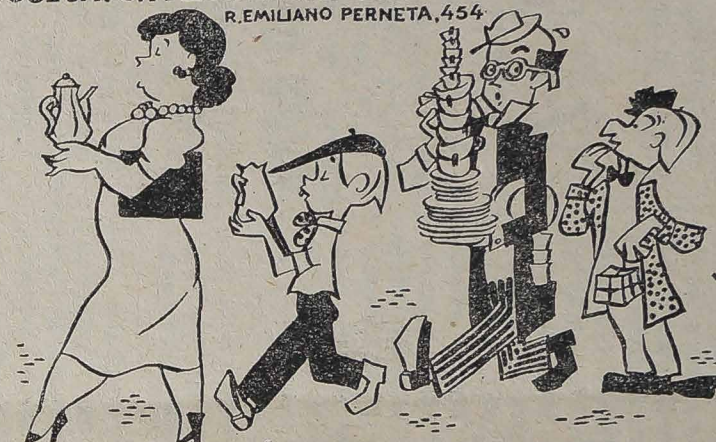
René Fernando Egg e Luiz Teodoro Müller

Byli funkcjonariusze z Casa Porcelana

Ś c i e n n y K A L E N D A R Z » L U D U « na 1952

OCZĘ JĄ FOI'A LOJA TREVISAN? NÃO? ENTÃO VA!

R. EMILIANO PERNETA, 454



NA FÁBRICA É SEMPRE MAIS BARATO

STYCZEN

1 W Nowy Rok
2 Ś Imienia Jezus
3 C Genowefy p.
4 P Tytusa b. m.
5 S Telesfora p. m.

6 N Trzech Króli

7 P Łucjana
8 W Seweryna
9 Ś Juliana m.
10 C Agatona pap.
11 P Hygina pap. m.
12 S Arkadiusza m.

1 N. po Trzech Królach

13 N Weroniki p.
14 P Hilarego b. w. D. K.
15 W Pawła Pust.
16 Ś Marcelego p.
17 C Antoniego op.
18 P Stolicy Św. Piotra
19 S Henryka b. m.

2 N. po Trzech Królach

20 N Fabiana i Seb. mm.
21 P Agnieszki p. m.
22 W Wincentego i Anast.
23 Ś Rajmunda w.
24 C Tymoteusza b. m.
25 P Nawr. św. Pawła ap.
26 S Najśw. Rodziny

3 N. po Trzech Królach

27 N Jana Złotoust. b. w.
28 P Piotra z Nolasco w.
29 W Franciszka Sal. D.
30 Ś Martyny p. m.
31 C Jana Bosko w.

LUTY

1 P Ignacego m. b.
2 S M. B. Gromnicznej

4 N. po Trzech Królach

3 N Błażeja b. m.
4 P Andrzeja Kors. b. m.
5 W Agaty p. m.
6 Ś Doroty p.
7 C Romualda w.
8 P Jana z Maty w.
9 S Cyryla Aleks. w.

Niedziela Starozapustna

10 N Scholastyki p.
11 P Matki Bosk. z Lourdes
12 W Eulalii p. m.
13 Ś Juliana m.
14 C Walentego m.
15 P Faustyna m.
16 S Julianny p. m.

Niedziela Mięsopestna

17 N Franciszka Kleta m.
18 P Symeona b. m.
19 W Wspomn. Męki P.
20 Ś Leona b. w.
21 C Eleonory p.
22 P Katedry Piotra A.
23 S Piotra Damiana D.K.

Niedziela Zapustna

24 N Macieja ap.
25 P Wiktora m.
26 W Aleksandra b. w.
27 Ś Gabriela w.
28 C Romana w.
29 P Rajmunda

Propaguj „LUD” wśród

MARZEC

1 C Albina bp. w.
1 Niedziela Postu

2 N Heleny
3 P Kunegundy ces.
4 W Kazimierza królew.
5 Ś Fryderyka op.
6 C Perpetuy i Felicji m.
7 P Tomasza z Akw.
8 S Jana Bożego w.

2 Niedziela Postu

9 N Franciszki rzym. wd.
10 P 40 Męczenników
11 W Konstantyna W.
12 Ś Grzegorza W. p. D. K.
13 C Nicefora b. w.
14 P Leona b. w.
15 S Ludwika de Maril.

3 Niedziela Postu

16 N Matki B. Bolesnej
17 P Patryka b. w.
18 W Cyryla Jer. b. D. K.
19 Ś Józefa Obl. N. M. P.
20 C Eufemii m.
21 P Benedykta op.
22 S Katarzyny szwedz.

4 Niedziela Postu

23 N Feliksa m.
24 P Gabriela Archaniola
25 W Zwiastow. N. M. P.
26 Ś Teodora b. w.
27 C Jana Dam. D. K.
28 P Jana Kapistrana m.
29 S Eustazjusza op.

Niedziela Męki Pańskiej

30 N Jana Klimaka

KWIECIEŃ

1 W Hugona bp.
2 Ś Franciszka z Pauli
3 C Ryszarda bp.
4 P VII Boleści N. M. P.
5 S Wincentego Fer. w.

Niedziela Palmowa

6 N Celestyna pap. w.
7 P Rufina m.
8 W Dionizego b.
9 Ś Marii Kleofasowej
10 C W. Czwartek
11 P W. Piątek
12 S W. Sobota

Wielkanoc

13 N Zmartwychwstanie
14 P Justyna m.
15 W Anastazii m.
16 Ś Urbana m.
17 C Aniceta p. m.
18 P Bogumiła
19 S Jerzego b. m.

1. Niedz. po Wielkanocy

20 N Przen. Rel. św. Winc.
21 P Anzelma b. D. K.
22 W Sotera i Kaj. mm.
23 Ś Wojciecha b. m.
24 C Fidelisa m.
25 P Marka ewang.
26 S Kleta i Marc. pp. mm.

2. Niedz. po Wielkanocy

27 N Piotra Kaniz. D. K.
28 P Pawła od Krzyża
29 W Piotra z Wer. w.

M A J

1 C Filipa i Jakuba ap.
2 P Atanazego b. D. K.
3 S Królowej Kor. Pol.

3. Niedz. po Wielk.

4 N Znalezienie Krz. św.
5 P Piusa V. pap. w.
6 W Jana w Oleju
7 Ś Benedykta p. w.
8 C Stanisława bp. m.
9 P Grzegorza z Naz. b.
10 S Izydora rolnika

4. Niedz. po Wielk.

11 N Franciszka w.
12 P Pankracego m.
13 W Roberta B. b. D. K.
14 Ś Bonifacego m.
15 C Jana Sall. i Zofii
16 P Jana Nepomuc. m.
17 S Paschalisa w.

5. Niedz. po Wielk.

18 N Wenancjusza m.
19 P Piotra Celest. p. w.
20 W Bernardyna w.
21 Ś Tymoteusza m.
22 C Wniebowst. Pań.
23 P Dezydriusza b. m.
24 S Zuzanny m.

6. Niedz. po Wielk.

25 N Grzegorza VII pap.
26 P Filipa Nereusza w.
27 W Bedy w. D. K.
28 Ś Augustyna b.
29 C Marii Magd. Pazzis p.
30 P Ferdynanda kr. w.

CZERWIEC

N. Zesłania Ducha św.

1 N Jakuba Strzemię
2 P Marcelina m.
3 W Klotyldy kr.
4 Ś Franciszka Car. w.
5 C Bonifacego b. m.
6 P Norberta b. w.
7 S Roberta op.

Niedziela Św. Trójcy

8 N Medarda b. i Gotar.
9 P Felicjana m.
10 W Małgorzaty kr.
11 Ś Barnaby ap.
12 C Boże Ciało
13 P Antoniego w. D. K.
14 S Bazylego b. D. K.

2. Niedz. po Ziel. Św.

15 N Wita i Modesta m.
16 P Benona b. w.
17 W Adolfa b.
18 Ś Efrema D. K.
19 C Julianny p.
20 P Najśw. Serce P. J.
21 S Alojzego Gonz. w.

3. Niedz. po Ziel. Św.

22 N Paulina b.
23 P Zenona i Wandy
24 W Nar. św. Jana Chrzc.
25 Ś Wilhelma op.
26 C Jana i Pawła mm.
27 P Władysława kr. w.
28 S Ireneusza b. w.

4. Niedz. po Ziel. Św.

29 N Piotra i Pawła

NAWOZY

NAJLEPSZE

Zawsze na składzie Nawozy kompletne

30 Sr Martyny p. m.
31 C Jana Bosko w

Propaguj „LUD” wśród

Niedziela Młeki Panskiej
30 N Jana Klimaka

28 P Pawła od Krzyża
29 W Piotra z Wer. w.

29 C Marii Magd. Pazzis p.
30 P Ferdynanda kr. w.

4. Niedz. po Ziel. Św.
30 N Piotra i Pawła

NAWOZY

Albano Boutin e Cia Ltda.

CENTRALA założona 1897
Av. Capanema 155/191
Cx. Postal, 332
CURITIBA
Przedstawiciele
Saletry Chilijskiej



NAJLEPSZE

FILIA
Rua Minas Gerais, 619
Caixa Postal, 18
LONDRINA

Zawsze na składzie
Saletra Chilijska
Saletra Chilijska dwu-potasowa
Mączka z kości »autoclavada«
Superfosfat Holenderski
Chlorek potasu

Nawozy kompletne
pod bawełnę, dynie, kawę,
kukurudzę, ziemniaki,
jarzyny,
do ogrodów warzywnych,
winnic itd.

LIPIEC	
1 W	Prz. Krwi P. Jezusa
2 Sr	Nawiedzenie N.M.P.
3 C	Leona p. w.
4 P	Jana z Dukli w.
5 S	Antoniego Zach. w.
5. Niedz. po Ziel. Św.	
6 N	Dominiki p. m.
7 P	Cyryla i Metodego
8 W	Elżbiety król.
9 Sr	Zenona m.
10 C	7 Braci męcz.
11 P	Piusa p. m.
12 S	Jana Gwalberta w.
6. Niedz. po Ziel. Św.	
13 N	Anakleta p. m.
14 P	Bonawentury D.K.
15 W	Henryka ces.
16 Sr	Matki B. Szkapl.
17 C	Aleksego w.
18 P	Szymona z Lip. w.
19 S	Wincentego a Paulo
7. Niedz. po Ziel. Św.	
20 N	Hieronima w.
21 P	Praksedy p.
22 W	Marii Magdaleny
23 Sr	Apolinarego b. m.
24 C	Krystyny p. m.
25 P	Jakuba ap.
26 S	Anny Matki N.M.P.
8. Niedz. po Ziel. Św.	
27 N	Pantaleona m.
28 P	Inocentego p. w.
29 W	Marty p.
30 Sr	Bł. Kunegundy
31 C	Ignacego z Loyoli
Adresuj: Redação „LUD”, C. P. 155, Curitiba, Paraná	

SIERPIEŃ	
1 P	Piotra w Okowach
2 S	Alfonsa Lig. D.K.
9. Niedz. po Ziel. Św.	
3 N	Znal. rel. św. Szczep.
4 P	Dominika w.
5 W	M. B. Śnieżnej
6 Sr	Przemienienie Pańsk.
7 C	Kajetana i Donata
8 P	Cyriaka m.
9 S	Jana Vianey i Roman.
10. Niedz. po Ziel. Św.	
10 N	Wawrzyńca m.
11 P	Zuzanny p. m.
12 W	Klary p.
13 Sr	Hipolita m.
14 C	Euzebiusza w. [wig.]
15 P	Wnieb. N. M. P.
16 S	Joachima w.
11. Niedz. po Ziel. Św.	
17 N	Jacka i Rocha ww.
18 P	Heleny ces.
19 W	Jana Eudes w.
20 Sr	Bernarda op. D.K.
21 C	Joanny Fr. de Chantal
22 P	Niep. Serca NMP.
23 S	Filipa Benec. w.
12. Niedz. po Ziel. Św.	
24 N	Bartłomieja ap.
25 P	Ludwika kr. franc.
26 W	MB. Częstochowskiej
27 Sr	Józefa Kalasantego
28 C	Augustyna b. D. K.
29 P	Ścięcie św. Jana
30 S	Róży Limańskiej
13. Niedz. po Ziel. Św.	
31 N	Rajmunda w.

WRZESIEŃ	
1 P	Bronisławy
2 W	Stefana kr.
3 Sr	Szymona Słupn.
4 C	Rozalii p.
5 P	Wawrzyńca Just. b.
6 S	Zachariasza pr.
14. Niedz. po Ziel. Św.	
7 N	Melchiora i Reginy
8 P	Narodz. N. M. P.
9 W	Piotra Klawera Geor.
10 Sr	Mikołaja z Tol. w.
11 C	Prota i Jacka mm.
12 P	Imienia N. M. P.
13 S	Filipa m.
15. Niedz. po Ziel. Św.	
14 N	Podw. Krzyża św.
15 P	7 Boleści Matki B.
16 W	Korneliusza m.
17 Sr	Piętnaśw. Franciszka
18 C	Józefa z Kupertynu
19 P	Januarego b. m.
20 S	Eustachego m.
16. Niedz. po Ziel. Św.	
21 N	Mateusza ap.
22 P	Tomasza z Wilan.
23 W	Tekli p. m.
24 Sr	Gerarda b. m.
25 C	Władysława z G.
26 P	Cypriana i Just. m.
27 S	Kosmy i Dam. mm.
17. Niedz. po Ziel. Św.	
28 N	Wacława m.
29 P	Michała Archaniola
30 W	Hieronima w. D. K.

PAZDZIERNIK	
1 Sr	Remigiusza b. m.
2 C	Aniołów Stróżów
3 P	Teresy od Dziec. Jez.
4 S	Franciszka z Asyżu
18. Niedz. po Ziel. Św.	
5 N	Placyda m.
6 P	Brunona op.
7 W	M.B. Różańcowej
8 Sr	Brygidy p.
9 C	Jana Leon. w.
10 P	Franciszka Borg.
11 S	Macierzyństwa M. B.
19. Niedz. po Ziel. Św.	
12 N	Maksymiliana b. m.
13 P	Edwarda kr.
14 W	Kaliksta p. m.
15 Sr	Teresy p.
16 C	Jadwigi wd.
17 P	Małgorzaty M. Alac.
18 S	Łukasza ew.
20. Niedz. po Ziel. Św.	
19 N	Piotra z Alkantary
20 P	Jana Kantego w.
21 W	Hilariona m.
22 Sr	Korduli p. m.
23 C	Seweryna b.
24 P	Rafała Archaniola
25 S	Kryspina m.
21. Niedz. po Ziel. Św.	
26 N	Chrystusa Króla
27 P	Sabiny m.
28 W	Szymona i Tad. ap.
29 Sr	Narecyza b.
30 C	Alfonsa Rodrig.
31 P	Wolfganga b. p.

LISTOPAD	
1 S	Wszystkich Św.
22. Niedz. po Ziel. Św.	
2 N	Ambrożego op.
3 P	Dzień Zaduszny
4 W	Karola Borom. b.
5 Sr	Zachariasza i Elżb.
6 C	Leonarda w.
7 P	Engelberta b. m.
8 S	Gotfryda b. w.
23. Niedz. po Ziel. Św.	
9 N	Teodora m.
10 P	Andrzeja z Awel. w.
11 W	5 Braci mm.
12 Sr	Marcina m.
13 C	Stanisława Kostki
14 P	Józafata b. m.
15 S	Alberta Wielk. D. K.
24. Niedz. po Ziel. Św.	
16 N	Gertrudy p. m.
17 P	Grzegorza C. b. w.
18 W	Otona w.
19 Sr	Elżbiety Król.
20 C	Feliksa Walezj.
21 P	Ofiarowanie N. M. P.
22 S	Cecylii p. m.
25. Niedz. po Ziel. Św.	
23 N	Klemensa p. m.
24 P	Jana od Krz. D. K.
25 W	Katarzyny p. m.
26 Sr	Sylwestra op.
27 C	Obj. Cud. Medalika
28 P	Katarzyny Labouré p
29 S	Saturnina m.
1. Niedz. Adwentu	
30 N	Andrzeja ap.

GRUDZIEŃ	
1 P	Eligiusza i Mar.
2 W	Bibiany pm., Pauliny
3 Sr	Franciszka Ksaw.
4 C	Barbary p. m.
5 P	Anastazego m.
6 S	Mikołaja b. w.
2. Niedz. Adwentu	
7 N	Ambrożego b. w. D.K.
8 P	Niep. P. N.M.P.
9 W	Leokadii i Walerii
10 Sr	Julii p. m.
11 C	Damazego pap. w.
12 P	Aleksandra m.
13 S	Łucji p. m.
3. Niedz. Adwentu	
14 N	Spirydiona b.
15 P	Waleriana b.
16 W	Euzebiusza b. m.
17 Sr	Łazarza bp.
18 C	Oczekiwanie N.M.P.
19 P	Nemejusza m.
20 S	Opieki Wincentego
4. Niedz. Adwentu	
21 N	Tomasza ap.
22 P	Zenona m.
23 W	Gracjana b. w.
24 Sr	Wigilia, Adama i Ewy
25 C	Boże Narodzenie
26 P	Szczepana m.
27 S	Jana Ewangelisty
Niedz. w okt. Boż. Nar.	
28 N	Młodzianków
29 P	Tomasza b. m.
30 W	Eugeniusza b. w.
31 Sr	Sylwestra I pap.
Czas opłacić prenumeratę „Ludu” na 1952 r.	

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

(198)

— Wadzi ci?
— Nie wadzi mi, jeno się pytam.
— Jagienka?
— Co?!

Zbyszko nabrał w piersi powietrza, westchnął, poruszył ustami, jakby zacierając się do dłuższej rozmowy, ale widać nie starczyło mu jeszcze odwagi, bo tylko powtórzył znów:

— Jagienka?...
— Co?...
— Kiedy się boję coś rzec...
— Nie bój się. Prosta ja dziewczyna, nie żaden smok.
— Już ci nie smok! Ale że stryj Maćko powiada, że cię chce brać!...

— Bo chce, jeno nie dla siebie. I zamilkła, jakby przestraszona własnymi słowami.

— Prze miły Bóg! Jaguś moja...
A ty co na to, Jaguś? — zawołał Zbyszko.

Lecz jej niespodzianie oczy wezbrały łzami, śliczne usta poczęły drgać, a głos stał się tak cichy, że Zbyszko ledwo mógł dosłyszeć, gdy rzekła:

— Tatusi i opat chcieli... a ja — to... ty wiesz!...

Na testowa radość buchnęła mu w sercu, jak nagły płomień — więc porwał dziewczynę, na ręce, podniósł ją w górę, jak piórko, i począł krzyczeć w zapamiętaniu:

— Jaguś! Jaguś! złoto ty moje! słonko ty moje — hej! hej!...

I krzyczał tak, że stary Maćko, myśląc, że stało się coś niezwykłego, wpadł do izby. Dopiero ujrawszy Jagienkę na ręku Zbyszka, zdumiał się, że wszystko poszło tak niespodziewanie prędko, i zawołał:

— W imię Ojca i Syna! Miarkuj się, chłopie!

A Zbyszko przypadł do niego, postawił Jagienkę na ziemi, i oboje chcieli przykleknąć, lecz nim zdążyli to uczynić, chwycili ich stary

w kościście ramiona i przycisnął ze wszystkich sił do piersi.

— Pochwalony! — rzekł. — Wiedziałem ci ja, że tak się skończy, ale mi przecie radość! Boże wam błogosław! Lżej będzie umierać... Dziewucha jako złoto najszersze... Ku Bogu i ku ludziom! Prawdziwie! A niech ta już będzie co chce, kiedy się takiej pociechy doczekał... Bóg doświadczył, ale i Bóg pocieszył. Trzeba jechać do Zgorzelic, Jaśkowi oznajmić. Hej, żeby stary Zych żył!... i opat... Ale ja wam za obu strzymam, bo żeby tak prawdę rzec, to was tak oboje miłuję, że i wstyd gadać.

I chociaż miał w piersi serce hartowne, wzruszył się tak, że aż ścisnęło go coś w gardle, więc ucałował jeszcze Zbyszka, a potem w oba policzki Jagienkę, i wykrztusiwszy na wpół przez łzy: "Miód, nie dziewczyna!" — poszedł do stajen, aby kazać konie kulbaczyć.

Wyszedłszy, zatoczył się z radości na dziewczynę, które rosły przed domem, i począł spoglądać na ich ciemne kręgi otoczone żółtymi liśćmi, zupełnie jak człowiek pijany.

— A no! Kupa was rzekł, — ale da Bóg, Gradów Bogdanieckich będzie więcej.

Poczem idąc ku stajni, jął znów mruczeć i wyliczać:

— Bogdaniec, opatowe majątki, Spychów, Moczydół... Bóg zawsze wie, do czego prowadzi, a przyjdzie czas na starego Wilka, toby i Brzozową warto kupić... Łękiłogone!...

Tymczasem Jagienka i Zbyszko wyszli także przed dom, szczęśliwi, jaśniejący jak słońce.

— Stryku! — ozwał się z dala Zbyszko.

A on zwrócił się ku nim, otworzył ręce i począł wołać, jak w lesie: — Hop! hop! By-waj-cie!

ROZDZIAŁ X

Oni mieszkali w Moczydółach, a stary Maćko wznosił dla nich kasztel w Bogdańcu. Wznosił mozolnie, gdyż chciał, żeby odsady były z kamienia na wapno, a czatownia z cegły, o którą trudno było w okolicy. W pierwszym roku wykopał rowy, co przyszło dość łatwo, albowiem wzgórze, na którym miał stać kasztel, był niegdyś okopane, może za czasów jeszcze pogańskich, należało więc tylko oczyścić owe wadyły z drzew i głogowych gąszczów, którymi zarosły, a następnie umocnić je i pogłębić należyte. Przy pogłębianiu dokopano się też obfitego źródła, które w niedługim czasie napełniło fosę, że musiał Maćko obmyśleć ujęcie dla zbtyku wody. Potem na wale wznosił czestokół i począł zgromadzać budulec na ściany zameczku, bale dębowe tak grube, że trzech chłopów jednego objąć nie mogło, i modrzewiowe, nie gnijące ni pod glinianą polepą, ni pod przykryciem z darniny. Do wznoszenia tych ścian zabierał się, pomimo stałej pomocy chłopów ze Zgorzelic i Moczydół, dopiero po roku, ale zabierał się tym gorliwiej dlatego, że przedtem jeszcze Jagienka powiła bliźnięta. Niebo otworzyło się wówczas przed starym rycerzem, miał już bowiem dla kogo pracować, zabiegać, i wie działa, że ród Gradów nie zaginie, a Tępa Podkowa nie raz jeszcze ubrocy się we krwi nieprzyjacielskiej.

Bliźniakom dano imiona: Maćko i Jaśko. "Chłopy — mówił stary — na schwał, tak, że w całym królestwie nie masz podobnych, a przecie jeszcze nie wieczór. I ukochał ich od razu wielką miłością, a za Jagienką świata nie widział. Kto mu ją w oczy stawiał, ten wszystko mógł u niego uzyskać. Zazdrośczone jej jednak Zbyszskowi szczerze, i stawiono ją nie tylko dla korzyści, gdyż istotnie jaśniała ona w okolicy niby kwiat najpiękniejszy ze wszystkich na łące. Przyniosła mężowi wielkie wiano, ale i więcej niż wiano, bo wielkie kochanie, i urodę ośniewającą oczy ludzkie, i dworność, i dzielność taką, że nie-

jeden rycerz mógłby się nią pochłubić. Nic to dla niej było w kilka dni po pogogu do gospodarstwa wstać, a potem z mężem na łące jechać, albo konno z Moczydół do Bogdańca rano skoczyć i przed południem do Jaśki i Maćki wrócić. Kochał ją tedy jak żrenice oka mąż, kochał stary Maćko, kochała czeladź, dla której ludzkie miała serce, a w Krześni, gdy w niedzielę wchodziła do kościoła, witał ją szmer podziwu i uwielbienia. Dawniejszy jej zalotnik, groźny Człan z Rogowa, żeniaty z córką kmięcia, który po mszy pijał w karczmie ze starym Wilkiem z Brzozowej, mawiał, podpiwszy, do niego: "Szczerebiliśmy się o nią nieraz z waszym synem i chcieliśmy ją brać, ale to tak właśnie było, jakby po miesiącu na niebie sięgać".

Inni zaś głośno wyznawali, że takiej chybaby na dworze królewskim w Krakowie szukać. Bo obok bogactwa, urody i dworności, czczone także niezmiernie jej czerstwość i siłę. I był o tym jeden głos: "że to dopiero niewiasta, co niedźwiedzia oszczepem w boru podeprze, a orzechów nie potrzebuje gryźć, jeno na ławie ułoży i z nagła przysiedzie, to ci się wszystkie tak pokruszą, jakobyś je młynskim kamieniem przycisnął". Tak to ją sławiono i w parafialnej Krześni, i w sąsiednich wsiach, a nawet w wojewódzkim Sieradzu. Jednakże, zazdroszcząc Zbyszskowi Bogdańca, nie dziwiono się zbyt, że ją dostał, albowiem opromienia i jego

taka chwala wojenna, jakiej nikt w okolicy nie miał.

Młodzi wódzowie i szlachta prawił sobie wzajem całe opowieści o Niemcach, których "nałuszczyli" w bitwach pod wodzą Witolda, i w pojedynkę, na udeptanej ziemi. Mówiono, że żaden mu się nigdy nie odjął, że w Malborku dwunastu ich zbił z koni, między nimi brata mistrzowego, Ulryka, wreszcie; że nawet z krakowskimi rycerzami mógł się potykać, i że sam niezwykłym Zawisza Czarny był mu życzliwym przyjacielem.

Niektórzy nie chcieli tak nadzwyczajnym klechdaniom wierzyć, ale i ci jednak, gdy była mowa o tym, kogo by okolica wybrała, gdyby polskim rycerzom przyszło z obcymi iść w zawód, mówili: "Już ci, Zbyszka", — a potem dopiero włochoatego Człana z Rogowa i innych miejscowych osiłków, którym pod względem ćwiczenia rycerskiego daleko było do młodego dziedzica z Bogdańca.

Wielka zamożność jednała mu na równi ze sławą szacunek ludzki. Bo że za Jagienką wziął Moczydół i wielką majątność opatową, to nie była jego zasługa, ale on już przedtem miał Spychów wraz z ogromnymi skarbnymi zgromadzonymi przez Juranda, a prócz tego szepotali sobie, że samych łupów zdobytych i wziętych przez rycerza z Bogdańca w zbrojach, koniach, szatach, klejnotach, wstrzymałoby na trzy albo cztery dobre wsie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIELKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

STANISŁAW SZCZYPIOR

40 LAT PRACY DLA ROLNICTWA PARAŃSKIEGO
Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo maszyn w Stanie Parana.

Konserwacja i naprawa wszelkich maszyn.
CONTENDA — PARANA

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

NAOKOŁO ŚWIATA

SZCZĘŚCIE

Jeden z największych poetów świata, Fryderyk Schiller powiedział: "po co szukać szczęścia gdzieś daleko? Przypatrz się, dobro jest blisko ciebie. Naucz się tylko pochwytnie szczęście. Szczęście stale istnieje".

Wiemy z własnego doświadczenia, z obserwacji, że ludzie którzy, zdawałoby się mają wszystkie warunki, aby zwać się, a zwłaszcza czuć się szczęśliwymi, zatruwają sobie życie i narzekają na swój los. Jedni nie mogą być szczęśliwi, bo udręką ich jest skąpstwo. Żal im się rozstać z każdym groszem, choć mają ich tyle, że mogliby bez uszczerbku uszczęśliwić otoczenie. Miał tego, nie tylko nikomu nie nie dają, ale skąpią i sobie. Widocznie mają wrazenie, że żyć będą wiecznie, a kiedy śmierć zjawi się po nich, majątek wezmą do trumny... Nad rzeką Var istnieje cała kolonia farmerów, stających ze skąpstwa. Żyją jak niedzary w rozpadających się domach, w zimie nie palą w piecach, chociaż podwórza zawałone są drzewem... Mo że ukradkiem odżywają się solidnie, ale na pokaz popijają wodą nieokraszoną ziemniaki, aby nie po trzebować poczęstować przyszedł go gościa. I co najbardziej tragiczne-komiczne: są to prawie wszyscy ludzie samotni, bez rodziny, bez dziedziczy ich fortuny. Kontrolerzy podatków mają na nich oko: całe mienie przejdzie po ich śmierci na skarb państwa. Czy czo wiek nie jest kowalem własnego szczęścia?...

A przywary gderania? Kiedy jest się stale niezadowolonym z najdrobniejszych przeciwności? Wyraźnia to rozgoryczenie i zatrutą atmosferę domu. Cóż dziwnego, jeżeli mąż ucieka jednym drzwiami, a dzieci wymykają się drugimi?...

Nie może być również szczęścia tam, gdzie wszyscy muszą się podporządkować tyranii gospodyni lub gospodarza domu. Poprostu nie da się swobodnie oddychać: ciągle wy dają rozkazy, wtrącając się do wszy stkiego.

A ludzie, wstający, jak to się mówi: "lewą nogą z łóżka", a więc stale rozdrażnieni, pobudliwi, w złym humorze? Kto będzie się czuł z nimi szczęśliwy? Na leżałoby

czemprzej zaprowadzić, ich do lekarza-internisty, bo napewno chorują na wątrobę...

Można by wypisać całe tomy o nieumiejętnościach ludzkich doceniania szczęścia. Ilek razy spotykamy małżeństwa, które żyją ze sobą w niezgodzie, nie doceniając się wzajemnie. Kiedy jedno z nich umiera, osierocone nie może utulić się z żalu. Za późno, niestety, zdało sobie sprawę, że mogło być szcze śliwe.

Nieraz, kiedy nieprzewidziane wypadki zaskakują nam spokoj, zmuszają brutalnie do zmiany egzystencji, zdaje się nam, że dotknęło nas nieszczęście. A tymczasem!... Pozwól sobie przytoczyć przykład, o jakim opowiada literatka Marcelle Auclair: "Niejaki Patino jest jednym z najbogatszych ludzi na świecie. Czy miał wyjątkowe szczęście? Był inkasentem w swoim kraju, w

Boliwii. Pewnego dnia jakiś kupiec nie był w stanie zapłacić stu dziesięciu dolarów pięciu dolarów, jakie był dłużny firmie, której Patino był przedstawicielem. Zaofiarował użyć dla pokrycia tej należności jedną ze swoich kopalni. Inkasent zgo dził się, chcąc ułatwić dłużnikowi spłacenie długu. Był wielce zmartwiony, kiedy jego szef po prostu wyrzucił go za drzwi, i przyjął kopalnię, która napewno jest nie nie warta. Inkasent musiał ponadto z własnej kieszeni zapłacić zaległą sumę. Patino nie przejął się zbytnio tem niepewnowaniem. Będąc bez pracy, postanowił sam pracować w kopalni. Znalazł zacząć du że, która mu pokryła potrzebne pieniądze. Okazało się, że jest to kopalnia cyny. Oto w jaki sposób Patino stał się jednym z najbogatszych potentatów na świecie!... Tak szczęście chadza krętymi ścieżkami... Bądźmy zawsze gotowi, aby je przyjąć: mijać bliźniego i prawdę, nie tracąc wiary w lepsze jutro i starając się o doskonalenie swego charakteru.

WARSZAWSKI HUMOR

Nie ma igły, nie ma nici, nie ma agrałki...

Zdarzyło mi się to przed samym wyjściem do biura. Byłem już w korytarzu, gdy nagle zakreśliło mi się w nosie i kichnąłem. W tym momencie poczułem, że zrobiło mi się dziwnie luźno. Odpiałem palto i stwierdziłem, że to guzik oderwał się u spodu. Ponieważ paska nie używam, nogawki ułożyły się momentalnie w fantastyczne fałdy, za krywając świeżo wyglansowane pan tofle.

— Irka, guzik mi odleciał! — zawołałem na żonę. Przyszył mi go, ale szybko, bo się spóźnię do pracy!

— Nie ma w domu igły, od paru dni chodzę po sklepach i nie mogę dostać...

— To daj jakąś agrałkę...

— Kiedy agrałki też nie mam.

Na rogu w sklepie mówili, że mają dopiero nadejść...

Spojrzałem na zegarek. Do ósmej brakowało zaledwie piętnastu minut. Co tu robić, przecież spóźnię się przez głupi guzik!

— To daj mi spinacz do włosów,

zepsę być jak, a potem zobaczmy...

— Skąd ci wezmę spinacza? Od

paru miesięcy ich nie ma...

— Ale kilka dni temu miałaś jeszcze jeden!

— Oddałam go Irce za dwie pluskiewki. Przecież musiałam jakoś umocować wizytówkę przed dzwianiami...

Sytuacja stawała się tragiczna. Desperackim ruchem podciągnąłem opadające spodnie i przytrzymując je kurezową lewą ręką, prawą otworzyłem drzwi i wybiegłem na schody, nie połączając się na wet z żoną.

Tramwaj był przepełniony. Ludzie stali na stopniach. Udało mi się jednak postawić nogę i chwiliście jedną ręką za poręcz. Miałem do wyboru: albo jechać dalej w tej pozycji, trzymając się jedną ręką poręcz, a drugą za spodnie, co groziło mi spadnięciem z wozu, albo chwiliście poręcz objęma rekami, ale wtedy mógłbym rozstać z dolnym okryciem. Na szczęście na następnym przystanku zrobiło się luźniej i wszedłem do środka.

I tutaj o mało nie doszło do drugiej katastrofy. Gdy przytrzymywałem dolną część garderoby, zbliżył się konduktor i poprosił o wykupienie biletu. Przerywając na zmianę ręce, począłem nerwowo szukać

drobnych po kieszeniach. Ruchy moje wzruszyły siedzącą obok studentkę, która myślała zapewne, że cierpię na nerwową chorobę, ustąpiła mi miejsca.

Gdy wpadłem do pokoju personalnego, było już dwie po ósmej. Podpisałem listę, po czym poprosiłem o spinacz, bo spodnie ciągle wydradzały tendencję do wyładowania na podłodze.

— Niestety, mamy tylko jeden. Ostatni spinacz, który chowamy na czarną godzinę...

Zwołałem natychmiast radę zakładową, która po wysłuchaniu mej tragedii zgodnie orzekła, że powód jest dostatecznie uzasadniony i sam przewodniczący dokonał uroczystego wręczenia ostatniego spinacza biurowego.

Byłem uratowany!

— Gdzieżbym śmiał tego wymagać. Sam sobie znalazłem dobre zajęcie.

— To świetnie. Bardzo się cieszę.

— Wie pan, umarł portier w hotelu Atlanta. Oni szukają nowego portiera. Takiego reprezentacyjnego, co by znał języki, oblatanego, bystrego, z dobrymi manierami, energicznego... no, oni poprostu mnie szukają...

— Mam nadzieję, że pan im się pozwoli znaleźć.

— Tak, tak... ale tam inne łazgi się zapraszają. Niestosownie zupełnie! Trzeba trochę protekcji. Atlanta stać niedaleko... Gdyby pan się tam przeszedł, z dyrektorem porozmawiał, wyjaśnił тумanowi, że lepszego portiera ode mnie w całej Ameryce niema, że jestem stukaratową perłą...

— Czy pan zawiadował? Czegoż dyrektor ma mnie usłuchać?

— Och, Anglia może już nie jest tym, czym była, ale jednak jeszcze dość znaczy na świecie, by portiera do Atlanty wtręcić. Zobaczyć pan! Jak mnie pan poleci, oni mnie przyjmą...

— Niesłychane! Dlaczego mam się tym zajmować? Nie ręczę za nie... co najwyżej spróbuję...

Dygnitarz dotrzymał słowa. I po 2 dniach Polak, we wspaniałym mundurze portiera urzędował w hotelu Atlanta.

— Współczuję.

— Współczucie nie wystarcza. Pan powinien mi pomóc w uzyskaniu prawa pozostania tutaj.

— Ja? Niby skąd? Dlaczego?

— Noo, jestem przecie związany z Anglią, czuję się jako ćwierć Anglik...

— Przecie pan nawet nie umie po angielsku.

— Bo nigdy w Anglii nie byłem. Ale służyłem w 8-ej armii, w 3-cim Korpusie. Byłem w Afryce, w Italii, Bolonii to właśnie ja zajmowałem. Monty'emu raz osobiście salutowałem, Aleksandra widziałem o krok — ooo, jak pana widzę teraz!

— Tak, tak, rozumiem... braterstwo broni...

— Właśnie! Więc co? Zrobi się?

— Postaram się. Nie wiem. Spróbuję...

Dygnitarz pusił swe chody w ruch. Pare wizyt oficjalnych, kilkanaście telefonów, stosik papierków... i Polak dostał upragnione prawo stałego pobytu.

Po miesiącu obdarty Polak znów wtargnął do dygnitarza.

— Buongiorno!

— Good morning!

— No więc stało się jak pan chciał, zostaje w tej Brazylii na fest.

— Gratuluję panu.

— Ale jak pan chce, żebym tu siedział, kiedy nie mam z czego żyć.

— Panie! To już za wiele! Ja panu zajęcia nie będę szukał.

SAÚDE FÓRÇA
HAEMATOGÉN
do D^o HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
ABWOKAT — Sprawy cywilne, handlowe
 i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — **BIURO**
ABWOKACKIE Praça Zacarias N. 80 (Edifício João
 Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

SPECJALISTA CHOROŃ OGZU

Dr. Szymański

Porady i operacje od 13-tej do 17-tej godziny.
RUA CANDIDO LOPES 128 — Edifício do Comerciantes

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński — Inżynier

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyj-
 muje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych
 budynków. — **Biuro:** Rua Marechal Floriano, n. 50
 Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

ARMAZEM ROQUE

de **TOMAS KUBIS**

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe.
 — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje
 krajowe i zagraniczne.

PRAÇA CEL. ENÉAS 30 — CURITIBA

MINERVA DROGARIAS
 E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefone:
 220-1220-2220. — Farmacias: „Filial Principal“, Rua
 Quinze i Brasil w Kurytybie.

NAJWIĘKSZA FARMACEUTYKA — FARMACIA
CEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANÁ

Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszy-
 stkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa,
 Jacarecanga, Paranaguá, Londrina, União da Vitória i Anto-
 nina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — **DR. JORGE MEYER FILHO**
 Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043

Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumator X
 na płuca, Aparat Koentgena — Diagnostyka — Röntgen ultra-
 violeta, Zystoskopia. — Przyjmuje od godziny 2 — 5.
 W sobotę od godziny 11 do 1.

MATERIAŁY ŁOKCIOWE

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO
TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

UPERIAL

Uwaga Rolnicy!

„PERENOX”

Marka, która budzi
 zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed
 zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

„DETEPÓ” - 5

Imunizuje wszelkie zboże.

Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!

Przedstawicielem na Paraná jest:

GUERRA BEGO & Cia., LTDA.

Rua Comendador Araújo, 535

Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

Fabrica de Tintas, Esmaltes e Vernizes

„ROCHEDO”

Werneck & Cia Ltda.

Wyroby **„ROCHEDO”**

Skład: **CASA DOS PINTORES** — Praça Zacarias, 12

Fabryki w **CAMPO LARGO** i w **SEMINARIO** —

Rua Bispo D. José, 3.500

BIURO: Praça Zacarias, 12; — Telefon 2694 —

Caixa Postal, 347 Adres telegraf. **„Werneck”**.

CURITIBA — PARANÁ

Sumienie wykonuje się recep-
 ty okulistów.

OTICA CURITIBA

Jedyna specyfikowana

IRMAOS BARBOSA Ltda.

Curitiba

Rua Mons. Celso 31 (Matriz)

Praça Zacharias 92 (Filial)

PONTA GROSSA

R. 15 Novembro 499 (Filial).

Dr Stanisław Bemben

Lekarz — Klinika ogólna: le-
 czy choroby kobiece, choroby
 zębada, watozby i wewnętrzne.

Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmacia

Stelfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.

Rezydencja: **R. Julia da Cor-
 ta, 368-Curitiba Tel. 4376**

Casa „ROMEU”

kupuje i sprzedaje ubrania uzy-
 wane; płaci od 100 do 400 Cr.
 za ubranie, sprzedaje zaś po ce-
 nach przystępnych dla wszy-
 stkich.

Kup raz a zostaniesz klientem.

Casa Romen, ul. Blachuelo,

315 — Tel. 3401 — Kurytyba

DR HYGINO A. TEMPSKI

Advokat: Sprawy Cywilne,
 Kryminalne i Handlowe. Metryki;
 dokumenty, pełnomocnictwa. —

Ustawodawstwo Pracy. — Godzi-
 ny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.

POSTA GROSSA — Paraná.

Radios Philips

Revendedores autorizados

Casa Tarobá

STIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111,
 115. CURITIBA — Paraná

Dr. E. TEMPSKI - lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce.

Przyjmuje od godz. 8 mej do 12-tej i od 4-ej do 6-ej

Konsultorium: **Farmacia GUAIRA,**

Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.

Rezydencja: **ulica 7 de Setembro, 3230 — Tel. 677**

MAGAZINE

wszelkiej bielizny

Likwiduje się cały zapas

Jak: kapeluszy, koszul, skarpetek, pończoch
 i tysiące innych różnych artykułów po niesły-
 chanie niskich cenach.

Korzystajcie z tak wielkiej okazji.

MAGAZINE

Rua 15 de Novembro 443-Curitiba

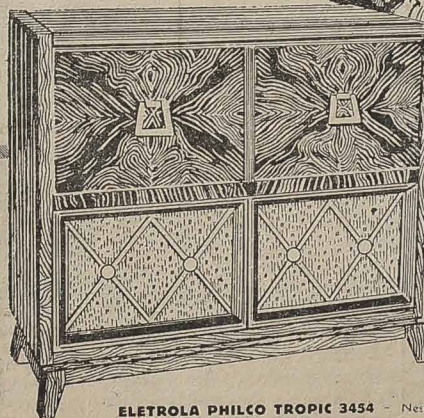
Udasz się do naszego składu

a będziesz dobrze obsłużony

Dê o melhor presente!

Assim, com este conceito definitivo sobre o
 seu valor excepcional, nos compramos em a-
 presentar o máximo de qualidade, da famosa
 linha de eletrolas e receptores PHILCO.

Aprece o demais modelos desta magnífica sê-
 rie tropical PHILCO, realmente nova e moderna.
 Certifique-se de suas notáveis características,
 solicitando uma demonstração em nossas lojas.



ELETROLA PHILCO TROPIC 3454 — Neste modelo se aprecia em toda a
 plenitude o celebre "realismo" PHILCO, de "Salão de Concertos". Alto falante de 12
 polegadas, 8 potentes válvulas com rendimento de 11 e 9 lâmpadas cobrindo desde
 540 KC a 22 MC.

Toca automaticamente discos de 78, 45 e 33 1/3 RPM. Conforme a velocidade a
 duração da-lhe até 5 horas ininterruptas de música com uma só carga no automático.

PHILCO

De Jama Mundial em Qualidade

Compare e julgue...

HERMES MACEDO S. A.

Importação e Comércio

CURITIBA — Rua Bário do Rio Branco, esq. de José Loureiro

CURITIBA
 PONTA GROSSA

LONDRINA
 MARINGÁ

Sarna e Coccidas?

ANTI-SARNA TEL

o último recurso =

» A VENCEDORA «

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba Rua Cabral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Pa-
 ranie. — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe
 cytrynowe, mleczne, gumowe i t. d.

Casa Ideal

Praça Generoso Marques, 62

(dawniej Praça Municipal)

Rua 15 de Novembro 167 -

CURITIBA

Skład obuwia

Największy wybór

obuwia męskiego,

damskiego i dla

dzieci — Ceny dostępne dla każdego.

Z POLSKI I O POLSCE

»Głos Ameryki« bliżej Polski

Polskie audycje Radia Amerykańskiego w Monachium

CHICAGO, (ZPPA) — Z Monachium nadesłano do biura ZPPA treść pierwszej audycji w polskim języku, wysłanej z rozgłośni w Niemczech do Polski, z prośbą — jako historycznej, gdyż pochodzącej ze stacji nadawczej położonej z górą o 6.000 kilometrów bliżej Polski, o rozesłanie jej prasie polskiej. W audycji tej czytamy:

Od wielu lat "Głos Ameryki" kilkakrotnie dziennie z Nowego Jorku przynosił swym słuchaczom w Polsce komentarze, słuchowiska, oraz wiadomości, dobre czy złe, ale zawsze prawdziwe. Dziś po raz pierwszy audycja nasza przynosi nam słowa: "Słyszycie GŁOS AMERYKI z Europy". Oznacza to, że dla jednej ze swoich codziennych audycji "Głos Ameryki" przybliżył swoją rozgłośnię do Polski o przeszło sześć tysięcy kilometrów. Zamiast tylko z Nowego Jorku "Głos Ameryki" rozlega się również z Europy. Aby zrozumieć, dlaczego to się stało, wystarczy rzucić sobie tragiczny rozwój wydarzeń w Polsce w ciągu ugiełtych sześciu lat, tragicznych, gospodarczych i społecznych. Ten okres sześciu lat, znaczący krwią i męką narodu, zdeptaniem jego godności, można zamknąć w jednym zdaniu: od uciemięcenia hitlerowskiego do uciemięcenia sowieckiego. Zgodnie ze wzorem sowieckiej perfidii, już teraz przysiółki, uciemięcenie sowieckie ukazało się nie odrazu, lecz stopniowo.

PERFIDIA SOWIECKA PUŁAPKA

W pierwszym zaraz roku, czy dwu, po tak zwanym wyzwoleniu, istniały przynajmniej pozory choćby względnej swobody. Te pozory, znane wszystkim z własnego doświadczenia, niektórzy w Polsce wzięli niefortunnie za rzeczywistość wpadając w pułapkę, zastawioną przez sowiecką perfidię. Tymi pozorami właśnie wierni służbie stalinizmu komuniści w Polsce świadomie i celowo, z premedytacją i podstępem skłaniali niektórych do współpracy. Nawet jednak było potrzeba czasu komunistom, aby stopniowo okazać swoje prawdziwe oblicze i schwylić swoją potworną, komunistyczną łapą naród polski za gardło i zakuć go w kajdany komunistycznej niewoli. Najjaśniejsze demaskuje te pozory przepaść, jaka oddziela obietnice sławetnego Manifestu Lipcowego z roku 1944 od tragicznej sytuacji Polski z dnia dzisiejszego. Komuniści zlikwidowali Polskie Stronictwo Ludowe jako niezależną partię. Komuniści obsadzili swoimi wtyczkami góry pozostałych partii, czyniąc je swymi bezwonnymi narzędziami. Komuniści własną partię poddali kilkakrotnie czystkom, usuwając elementy niedość służące wobec stalinizmu. Komuniści nakazali PPSowi dokonania czystki a potem, pod kłamianym pretekstem zjednoczenia, zniszczyli wspaniałą tradycję niepodległościową. Rządzący Polską obecnie reżim stał się coraz bardziej rządzącym w Polsce reżimem Rosji sowieckiej, z Rosji sowieckiej i dla Rosji sowieckiej. Cała Polska stała się jak gdyby kolonią sowiecką, przeznaczoną dla sowieckiej eksploatacji. Interesów rządzących w Polsce komunistów w służbie sowieckiej strzegł i strzeże swymi bagietkami Ubowsy i żołdacy Korpusu Obrony Wewnętrznej.

SOWIECKI MARSZAŁEK MINISTREM OBRONY

Rozhulała się samowładnie Bezpłaka. Terror zamknął ludności usta. Zaroilo się od tajnych agencj i szpiegów sowieckich, aby zasłać nieufność Polaka do Polaka. Na jawną zniewagę całego narodu zamianowano sowieckiego marszałka Konstantina Rokossowskiego Polakiem, marszałkiem Polski i polskim ministrem obrony narodowej, oddając w ten sposób w niewolę sowiecką kwiat młodzieży narodu polskiego. Aby zataić rządy sowieckie w Polsce — przy pomocy swoich a-

gentów o polskich nazwiskach — Rosja sowiecka usiłowała Żelazną Kurtyną oddzielić Polskę od świata Zachodniego z którym Polska jest związana od wieków nierozdzielalnymi więzami. Sowieciarze chcieli zakuć naród Polski w niewolę informacyjną zarówno odnośnie tych potworności, jakie wyprawiają w Polsce jak i odnośnie tego, co się dzieje na wolnym świecie. — Lecz próżne są usiłowania sowieckie i służących Sowiutom komunistów w Polsce. Przebrana miara nieprawości komunistów w Polsce jest dobrze znana Ameryce. Niedawno Prezydent Stanów Zjednoczonych, Harry Truman przywrócił postępowanie reżimu sowieckiego i reżimów satelickich do żerowania dzikich bestii w dżungli.

CELEM AMERYKI NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

Próżne są usiłowania sowieckie. Nie pomoże zapuszczenie Żelaznej Kurtyny, terror Bezpieki, kłamliwa komunistyczna propaganda lub zamknięcie amerykańskiego biura informacyjnego w Warszawie. Nie pomogą próby zakucia w kajdany wolnej nauki polskiej, polskiej kultury narodowej, polskiej szkoły i polskiej tysiącletniej tradycji. Pola-

cy wiedzą dobrze, co się na świecie dzieje. Wiedzą dobrze, że wbrew wszystkim kłamstwom sowieckiej, komunistycznej propagandy, a zgodnie z odwieczną tradycją wielkiej przyjaźni narodu amerykańskiego dla narodu polskiego, jednym z celów polityki zagranicznej Rządu Stanów Zjednoczonych jest zapewnienie Polsce rozwoju jako państwu niepodległemu i niezależnemu, wolnemu od sowieckiej i komunistycznej kontroli oraz zdolnemu do odgrywania samodzielnej i twórczej roli w rozwoju całej Europy.

Od lat "Głos Ameryki" przenikał przez sowiecko-komunistyczną Żelazną Kurtynę tak łatwo, jak gdyby była kurtyna z pajęczyny. A od dzisiaj codziennie słyszeć będziecie "Głos Ameryki" nie tylko z Nowego Jorku lecz także z Europy.

ZAGADNIENIA JAKIE OŚWIETLAC BĘDZIE "GŁOS AMERYKI"

Głos Ameryki idący z Europy informować będzie przede wszystkim o tym, co się dzieje w Polsce, a co jest skrzętnie ukrywane przez prasę komunistyczną. Głos Ameryki z Europy demaskować będzie obłudną maskę komunistycznej ty-

rani, cyniczną sowiecką eksploatację Polski, potworne wyciskanie z polskiego robotnika ostatniej kropki potu w interesie sowieckiej gospodarki wojennej. Głos Ameryki z Europy demaskować będzie wszystkie komunistyczne usiłowania, aby pozbawić polskiego chłopca jego ojczysty i oderwać go od polskiej ziemi, z którą chłop polski stanowi nierozdzielalną całość. Głos Ameryki z Europy odsłaniać będzie sowieckizację Armii Polskiej przez obsadzanie stanowisk wojskowych oficerami sowieckimi. Głos Ameryki z Europy piętnować będzie fałszywe sowieckiej propagandy i odsłaniać jej obłudę i bezwstydną zakłamanie. Głos Ameryki z Europy informować będzie naród Polski o sowiecko - komunistycznych zamachach na świętą wiarę waszą i waszych ojców i organizację Kościoła Katolickiego. Głos Ameryki z Europy odsłaniać będzie sowiecko-komunistyczne poczynania, by zatrzeć duszę młodzieży polskiej narzucanym przez Rosję komunizmem i wszystkim, co on reprezentuje.

Bądźcie cierpliwi. Trwajcie i ufajcie. Głos Ameryki rozlega się z Europy.

SĄD NAD AMERYKĄ W WARSZAWIE

WARSZAWA, (IC) — W dniu 10 listopada o godzinie 11-ej w nocy warszawski sąd wojskowy skazał na karę śmierci dwóch młodych studentów: Zbigniewa Burnajstra i Hieronima Wysockiego, oraz dwóch innych: Zbigniewa Ciołka na 15 lat i Wojciecha Grochulskiego na 12 lat więzienia. Studentów, leżących od 19 do 21 lat życia, oskarżono o słuchanie radia amerykańskiego, uczęszczanie do amerykańskiego biura informacyjnego w Warszawie oraz o napady na państwowe sklepy i na działaczy komunistycznych.

Proces ten dał okazję prokuratorowi i sędziemu do gwałtownych ataków propagandowych przeciwko Stanom Zjednoczonym oraz Siostrze Nazaretankom. Całe prawie przemówienie prokuratora i sędziego poświęcone było Ameryce. Prokurator, krzycząc i gwałtownie gestykulując, wołał m.in.: "Członkowie szajki, wchłaniające kłótnie z audycji amerykańskich i z materiałów amerykańskiego ośrodka informacyjnego w Warszawie, w którym byli częstymi go-

ści, łączący ślepy kult amerykańizmu oraz nienawiść do Polski ludowej i jej ustroju... Placówka ta kolportowała wydawnictwa pornograficzne i filmy, ilustrujące bestialstwo amerykańskie na Korei... Takich właśnie band, jaka stworzyła oskarżenia, wyszukują amerykańscy podlegacze wojenni. Spośród takich band amerykański wywiad werbuje morderców, szpiegów i sabotażystów... Oskarżonym chodziło o stanie niepokój wśród inteligencji pracującej i podważanie jej zaufania do władzy ludowej... Jak bezlitośnie złamał bandyckie podziemie, tak samo bezlitośnie zmiażdżymy resztki i niedobitki tego podziemia... i amerykańskich podlegaczy wojennych. Nie dopuszczamy, aby rozkładający się trup kapitalizmu zarażał nasze dzieci trującymi wyziewami".

W czasie procesu wyszło na jaw, że studenci spotykali się czasem z wychowankami internatu Siostra Nazaretankę w Warszawie. To dało okazję prokuratorowi do zaatakowania również zakonów żeńskich, w szczególności Zgromadzenia Siostr

Nazaretanek, które zapisały już w historii Polski niejedną piękną kartę kulturalno - wychowawczą. Prokurator rzucił pod adresem Siostr Nazaretanek szereg gróźb za to, że "były zbrodniczo obojętne i nie zwracały uwagi na tryb życia wychowanek, mimo że gangsterzy przyjeżdżali taksówkami pod ich internat". Prokurator, pieniając się ze złości, wołał do rodziców, by nie oddawali dzieci na wychowanie do zakonnic, bo tam "demoralizują i deprawują dziewczęta". "Niechaj ten proces będzie również przestro- gą dla matek i ojców, którzy oddają swe młode córki do internatów pod pobożnym wezwaniem".

Cały proces nosił wybitnie pokazowy charakter i był skrzętnie i szczegółowo przygotowywany od szeregu miesięcy. Obejmował nawet pokajanie się oskarżonych i wyrecytowanie przez oskarżonych wyuczonej formułki, że przyczyną ich złego życia była "demoralizująca propaganda amerykańska". Wykazuje on również rosnące zdenerwowanie reżimu i partii wobec niepowodzeń całej metody szybkiego sowiektizowania Polski.

ROSJA NIE WYDAJE WOJNY ZACHODOWI

BO LĘKA SIĘ PARTYZANTKI LEŚNYCH LUDZI

LONDYN, (ZPPA) — Do wielu ważnych przyczyn, które wstrzymują Sowiety, że nie rzucą wyzwania Zachodowi, chociaż widzą jego intensywne zbrojenia, jak się w razie wojny zachowują narody podobne. Ze Moskwa nie jest pewna, jak się ustosunkuje ludność Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, itd. do Sowieterów w razie wojny, najlepiej świadczy o tym różne procesy pokazowe i czystki przeprowadzone na rozkaz Moskwy, przez agencje sowieckie, rządzące poszczególnymi krajami za żelazną kurtyną.

Bardziej jeszcze niepokoją Sowiety tak zwani "ludzie leśni", akcje których ujawniają od czasu do czasu procesy pokazowe i wyroki śmierci, lub też doniesienia otrzymywane przez emigrację znajdującą się na Zachodzie, drogą konspiracyjną, z krajów zza żelaznej kurtyny.

Ludzie leśni, czy partyzanci, byli, są i będą. Produkuje ich sam reżim. Człowiek zagrożony przez Bezpłakę, czy też mściciel za zamordowanie ojca lub brata, ucieka do lasu i staje się otwartym wrogiem po rządzących komunistycznym. Tak się dzieje we wszystkich ujarzmionych przez Moskwę krajach. W razie wojny, dziesiątki tysięcy młodzieży, za-

miast iść się bić po stronie Rosji, zbiegnie do lasów, tak jak to było podczas okupacji niemieckiej. Takie partyzantki i w ogóle niespodzianek jakie mogą się ujawnić podczas wojny, Moskwa się boi na równi jak i dywizji Zachodu, a może więcej.

ANTYSOWIECKA PARTYZANTKA NA LITWIE I WILEŃSZCZYNIE

Ciekawe dane o wojnie prawdziwie podjął, pro wadzonej przez partyzantów ludności trzech krajów bałtyckich i Wileńszczyzny przeciwko Rosjanom podaje tygodnik litewski wydawany w Wielkiej Brytanii "Britanijos Lietuvis" (Nr. 209) na podstawie materiałów zebranych od Niemców, których repatriowano z sowieckiej republiki litewskiej.

Partyzantka litewska — twierdzą informatorzy — ma ścisły kontakt z polską i ukraińską. Zasilają ją głównie chłopci, uciekający w lasy; toteż takie rejony jak Puszcza Rudnicka są głównymi ośrodkami operacji podjazdowych; okolice Ludwinowa, Troków i innych należą także do bardziej "opornych". Sowieckie wojska bezpieczeństwa starają się "wykurzyć" oddziały puszczające z dymem całe rejony leśne. Schwytych żywcem wysyła się na Syberię partiami dochodzącymi

do 100 ludzi. Także jednak i większe miasta są od czasu do czasu terenem wypadków, przy czym niejednokrotnie powstańcy przebijają się w mundury wojskowe czy milicyjne.

Stosunkowo liczne są wypadki ucieczek z konwojów aresztantkich; zbiegowie z nich zasilają oddziały partyzantkie. Zdarzają się wypadki ucieczki z obszaru litewskiej republiki sowieckiej; droga uchodźcza przez Polskę na zachód jest bardzo trudna; częstsze stosunkowo są ucieczki w kierunku na Berlin drogą przez niemiecką republikę "demokratyczną"; ostatnio jednak z jednostki, która ruszyła tym szlakiem przedostała się do Berlina tylko jedna osoba.

WILNO I KOWNO NAŁADOWANE WOJSKAMI SOWIECKIMI

Wybrzeże morskie jest szczególnie pilnie strzeżone; patrolowane jest przez motorówki, wodnopłotowce itd. Rejony Kłajpedy i Piliawy są silnie umocnione i stanowią dla cywilnych straż zakazaną. Rybaków miejscowych wywozi się do Uzbekistanu i republik centralnej Azji; zamiast nich sprowadza się tak zwanych speców z Leningradu, znad brzegów Morza Czarnego itd.

W Wilnie i Kownie stacjonowane są większe oddziały wojskowe. W

Wilnie, między innymi kawaleria i lotnictwo; wojsku sowieckiemu nie wolno w ogóle stykać się z ludnością cywilną. Żołnierze trzymani są w ostrej dyscyplinie przez dowódców.

Informatorzy podają liczne szczegóły o stanie oświaty i nauczania. Ostatnio minister oświaty republiki A. Knywa stwierdzał bardzo istotne niedociągnięcia: na konferencji nauczycielskiej inspektorka Vysniauskaite wytknęła niewystarczające wzorowanie się na przykładzie sowieckim i zarażenie się "formalizmem i apolitycznością". Język i przedmioty rosyjskie nauczane są coraz powszechniej. — Uniwersytety (łącznie z wileńskim) przyjęły 1.000 studentów; część z nich — bez egzaminów; komuniści mają pierwszeństwo; Instytut Pedagogiczny w Wilnie przyjął 450 słuchaczy.

Przez Szczecin płynie rabunek Polski

WROCLAW, (IC) — Władze bezpieczeństwa zwiększyły znacznie w ostatnich tygodniach policyjne oddziały tajnych i mundurowych agentów. Powodem tego jest rosnące niezadowolenie robotników portowych, którzy zmuszeni są do ładowania polskiego mienia, robowanego w Polsce przez bolszewików, oraz do rozbudowy urządzeń portowych. Pomimo iż reżim zatrudnia duże ilości obcych robotników, jak Niemców, Czechów, Jugosławian i Greków, oraz utrzymuje atmosferę ustawicznego terroru, robotnicy buntują się i wyraźnie chcą na razie biernie okazać całą niechęć do całej administracji portu, składającej się przeważnie z urzędników sowieckich.

Dwie są główne drogi, którymi komuniści wywożą dobytek polski do Sowieterów. Jedną karzysta z linii kolejowych, idących na wschód. Droga ta ma tę niedogodność, że na granicy sowieckiej transport musi być przeładowany do wagonów szepkotorowych. Planowana budowa szeroko torowej magistrali z Rosji na Śląsk nie została jeszcze zrealizowana. Wskutek tego większość transportu idzie drogą morską przez Szczecin. Port ten jest rozbudowywany na olbrzymią skalę dla przepuszczenia jak największych ilości transportów wojskowych, transportu węgla, cukru, zboża i innych produktów rolnych oraz fabrykatów i półfabrykatów przemysłowych. Port szczeciński otrzymał w ostatnich czasach nowe urządzenia załadunkowe, jak wielki taśmowiec dla węgla oraz pośpieszne zurowie. Robotnik polski, widząc jak Rosjanie rabują dobytek polski, okazuje coraz większą nienawiść do systemu komunistycznego w Polsce, będącego całkowicie na usługach sowieckiego imperializmu.

Sowiety wyciskają krew polską

WARSZAWA, (IC) — Do Warszawy przybyła specjalna komisja sowiecka pod kierownictwem dra Kisielowa celem zorganizowania w Polsce placówek masowego przetwarzania krwi. Po paromiesięcznych pracach specjalistów sowieckich otwarto w Warszawie główny Instytut Hematologii, który ma zorganizować po całej Polsce placówki przetwarzania krwi, konserwowania jej, a następnie wysyłania do Rosji. Celem przeszkolenia w metodach konserwacji krwi wysłano ostatnio do Rosji szereg komunistów polskich, którzy po powrocie staną na czele wojewódzkich central przetwarzania krwi.

Już przed ostatnią wojną istniały w Polsce doskonałe instytuty przetwarzania krwi. Obecnie instytuty te rozbudowano przy pomocy specjalistów sowieckich do olbrzymich rozmiarów z przeznaczeniem wyciskania polskiej krwi dla sowieckich celów wojennych.

DR. EDUARDO ZELAK
ADWOKAT - Sprawy handlowe, cywilne, inwentarze, buchalteria, kontrakty, legalizacja firm. R. Murici, 427 — 2^o. andar - Sala 4.